

Syn „Ognia” żąda 10 mln zł odszkodowania od państwa

12 lipca 2019

Już nie miliona, a 10 mln zł odszkodowania domaga się od państwa syn jednego z owianych szczególnie złą sławą „żołnierzy wyklętych”.

Zbigniew Kuraś, syn Józefa Kurasia ps. „Ogień”, przegrał w pierwszej instancji sprawę o zadośćuczynienie za śmierć ojca i dalsze represje wobec rodziny. Sąd w Nowym Sączu uznał, że na podstawie dostarczonych przez IPN odpowiedzi na pytania o działalność „Ognia” nie jest w stanie rozstrzygnąć, jaki był jej charakter. Czy „Ogień” walczył o niepodległą Polskę, czy też jego działania były zaprzeczeniem takiej walki? Według sądu przygotowana w Instytucie ekspertyza nie dawała odpowiedzi na to pytanie.

Nie bez znaczenia był dla wyroku również fakt, iż Józef Kuraś sam się śmiertelnie postrzelił, otoczony przez żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Syn „wyklętego” od początku zapowiadał apelację i faktycznie ją wniósł. Sprawa wróciła na wokandę 11 lipca. Teraz jednak żąda już nie miliona, a kwoty dziesięć razy wyższej. Podobnie jak w poprzednim pozwie, oczekuje również, że na koszt państwa wzniesiony zostanie symboliczny nagrobek jego ojca.

Sąd Okręgowy w Krakowie wystąpił na razie o dodatkowe materiały z IPN, dotyczące okoliczności samobójstwa Kurasia.

W 1990 r. oddział Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Nowym Targu zadeklarował, iż nie ma nic wspólnego z „Ogniem”, a zamiast publicznie upamiętniać jego osobę, należałoby raczej uczcić pamięć osób przez jego oddział zamordowanych – w ocenie kombatantów mogło być to nawet 430 mężczyzn, kobiet i dzieci. Żołnierze polskiego podziemia

protestowali również przeciwko nazywaniu imieniem „Ognia” ulicy w Zakopanem. Sprawy te szeroko opisywano na łamach „Przeglądu”, przywoływano świadków i dokumenty. Jednak kreatorzy polskiej polityki historycznej konsekwentnie puszczali apel akowców i nowe publikacje mimo uszu. Teraz również syn Zbigniewa Kurasia nie ma zamiaru pogodzić się z tym, że w ocenie sądu jego ojciec jednak nie był niewinną ofiarą totalitaryzmu. W 2017 r., idąc do sądu, twierdził, że oskarżenia o zabijanie cywilów są powtarzane przez „ubeckie dzieci”. Będzie odwoływać się od wyroku.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Na podstawie: TygodnikPrzegląd.pl, Newsweek.pl

Źródło: Strajk.eu